

KRAKOWSKA

KRONIKA KOŚCIELNA

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Franciszkańska Nr. 4 (parter, w podwórzu)
otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt)
od godz. 9—12 w południe a raz w tygodniu w piątek od 3 – 6 po poł.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena pojedynczego egzemplarza . . Mp. 20·—
Prenumerata kwartalna . . . . . „ 300·—

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy Mp. 30·—; za wiersz w rubryce „Nadesłane“ Mp. 50·—; za wiersz w tekście Mp. 75·—. Dział ogłoszeniowy: Biuro ogłoszeń Stanisława Łacha, Kraków, ul. Wiślna 11.

Nr. 15. Kraków, dnia 9 kwietnia 1922 r. Rok II.

ADAM STEFAN SAPIEHA

Z Miłosierdzia Bożego i łaski św. Stolicy Apostolskiej
KSIĄŻĘ BISKUP KRAKOWSKI
Wielebnemu Duchowieństwu i umiłowanym wiernym pozdrowienie w Panu!

Z licznych naszych trosk, jedną z największych to troska, by Kościołowi przysporzyć nowych a dzielnych kapłanów, to troska o Seminarjum duchowne. Żniwo wprawdzie wielkie, mówił Zbawiciel, ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje (św. Mat. 9, 37). Żniwo duchowne coraz większe, praca, jaką ma duchowieństwo do spełnienia, z dniem każdym się wzmaga, z rozmaitych stron djecezji udają się do Nas z prośbą o przysłanie kapłana, a My z bólem serca, mimo, że widzimy, jak bardzo byłoby koniecznem zająć się tą wioską odległą, przeciwdziałać zepsuciu lub otoczyć opieką młodzież w szkole i po za szkołą, nie mamy kogo, by posłać, bo robotników mało, coraz to mniej.

Aby mieć kapłanów, trzeba ich wychować, wykształcić, trzeba utrzymać Seminarjum duchowne. W czasach przedwojennych wystarczała dotacja, jaką rząd wypłacał. Dziś wobec tak bezgranicznej drożyzny i wyczerpania zasobów państwowych, to, co od państwa otrzymujemy na Seminarjum, nie może być nawet brane w rachubę. Od dwóch lat udajemy się do Was, Najmilsi w Chrystusie, o pomoc i szczęśliwi jesteśmy, że możemy serdecznie Wam podziękować za te składki, jakie składaliście na ten cel po kościołach. Niepomierna jednak dziś drożyzna sprawia, że utrzymanie Seminarjum na jeden miesiąc wynosi miljon marek. Znowu więc musimy wołać o pomoc do Was, by nie być w konieczności zamknięcia Seminarjum. — Czyż potrzebujemy przedstawiać Wam, jak opłakane skutki wyniknęłyby, gdyby do tego zamknięcia dojść miało. Gdybyśmy już nie mogli wychować młodych lewitów, kościoły Wasze stanęłyby pustką bez św. Ofiary, umierający schodziliby z tego świata bez Sakramentów św., dzieci rosłyby bez znajomości prawd wiary.

Ufamy miłosierdziu Bożemu i Waszemu przywiązaniu do Wiary św. i Kościoła, że do tej ostateczności nie dojdzie, ale na to potrzeba, by wszyscy, którym dobro Kościoła i Ojczyzny leży na sercu, poczuli się do obowiązku złożenia wedle swej możności ofiary wydatnej na utrzymanie tego zakładu. Społeczeństwo nasze słusznie stawia Duchowieństwu wysokie wymogi, ale też stawiając je winno kapłanom iść z pomocą, a przedewszystkiem umożliwić należyte wykształcenie i wychowanie kandydatów do stanu duchownego.

Zarządzamy składki na ten cel we wszystkich kościołach djecezji przez miesiąc kwiecień, ale prosimy gorąco, byście kto może nie czekając na nie, składali ofiary na Seminarjum, czy to wprost do kancelarji Naszego Konsystorza, czy też na ręce XX. Proboszczów. Wedle zlecenia P. Jezusa proście, Najmilsi, Pana żniwa, by licznych nam przysyłał i to jak najlepszych młodzieńców do Seminarjum, byśmy potrafili w niem wychować ich na gorliwych prawdziwie wedle Serca Bożego kapłanów, a przytem śpieszcie z pomocą, by zakład ten Boży utrzymać można. Możecie być pewni, że ofiara Wasza na ten cel złożona, miła będzie Bogu, zjedna Wam łaski Jego, których zadatkiem niech będzie błogosławieństwo, jakiego Wam z serca udzielamy.

Dan w Krakowie, 19 marca 1922.

(—) † Adam Stefan.

Przypisek Redakcji: Każdy kto przeczyta powyższą odezwę Arcypasterza djecezji krakowskiej, musi się poważnie zastanowić. Idzie tutaj o los Seminarjum djecezjalnego. Strach nawet pomyśleć o tem, coby się stało, gdyby miało przyjść do zamknięcia Seminarjum duchownego. Byłoby to prawdziwą katastrofą dla całej djecezji. — Rząd polski przygotowuje obecnie wszystko do zawarcia konkordatu (umowy) ze Stolicą Apostolską. W przyszłości zostanie więc zapewniony byt Seminarjów duchownych. Tymczasem zaś wierni muszą znaczniejszemi ofiarami dopomagać Biskupom do utrzymania Seminarjów. Tak dzieje się we wszystkich djecezjach.

Nie wątpimy więc, że i wierni djecezji krakowskiej podzielą wraz ze swoim Arcypastrzem troskę o los krakowskiego Seminarjum duchownego, pójdą — w myśl powyższej odezwy — za wezwaniem Arcypasterza i pośpieszą z wydatną pomocą, ażeby zapewnić byt temu zakładowi wychowawczemu.

Niedziela Palmowa.

1. Pamiątka wielkiego dnia.

Co roku udawał się Chrystus z uczniami do Jeruzalem na święta Wielkanocne, na ofiarę i pożywanie baranka, póki On Sam, prawdziwy Baranek niepokalany, nie stał się ofiarą za grzechy nasze i ucztą dusz naszych. Właśnie, gdy udawał się na ostatnią Wielkanoc do do świętego miasta, pochodowi jego towarzyszyły dziwne okoliczności. Dla wypełnienia proroctwa dosiadł Pan od wioski Betfage, położonej na stokach góry Oliwnej, osiołka, — a gdy go tłumy ludzi obozujących w okolicy miasta ujrzały, dziwnym uniesione zapałem, towarzyszyły Mu aż do miasta, rzucając gałązki oliwne pod stopy Jego i wykrzykując: „Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, król izraelski!" A wielu słało przed Nim na drodze szaty swoje. — Było to cztery dni przed ofiarą baranka, którego właśnie w tym dniu uwieńczonego kwieciem wprowadzono na miejsce, w którem pozostawał aż do dnia ofiary!

Cześć i hołd publiczny, jaki w owym dniu odbierał Zbawiciel od ludu żydowskiego, a nawet od dzieci, doprowadził nienawiść kapłanów i uczonych w piśmie do najwyższego stopnia. Zebrali się tedy jeszcze tego samego dnia u najwyższego kapłana Kajfasza i uradzili na jego wniosek drogą sądową sprowadzić na Chrystusa Pana karę śmierci.

2. Obrzędy tej Niedzieli.

W ten sposób łączy niedziela palmowa dwie bardzo różne pamiątki: jedną radosną, pełnego chwały wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy, — drugą nader bolesną, zdradliwego spisku na życie Zbawiciela. Obie te pamiątki przebijają się w obrzędach i modlitwach kościelnych, tak przy święceniu palm, jak i we Mszy świętej, obok głosów triumfu i radości co chwila odzywają się jęki głębokiego smutku i boleści i przenikają się wzajemnie, jak łzy Zbawiciela płaczącego nad Jerozolimą i wznoszone na Jego cześć okrzyki: „Hosanna!"

3. Święcenie palm.

Przed uroczystą sumą odbywa się święcenie palm przypominających gałązki oliwne, rzucane pod stopy Zbawiciela, poczem następuje procesja z palmami i wejście do kościoła po otwarciu bramy przez trzykrotne stukanie o nią krzyżem.

Palmy święci Kościół, jako oznaki zwycięstwa Chrystusa Króla nad śmiercią i szatanem, jako godła pokoju i jako znaki łask sakramentalnych, spływających z drzewa krzyża, jak tłustość oliwy z drzewa oliwnego.

Kapłan, ubrany w kapę fioletową, przystępuje do ołtarza i rozpoczyna modlitwy na stronie Epistoły, gdzie przygotowane leżą gałązki palmowe.

Chór: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Królu izraelski, Hosanna na wysokości!

Kapłan: Pan z wami!

Chór: I z duchem twoim.

Kapłan: Módlmy się: Boże, którego słusznie należy kochać i miłować, rozmnóż nad nami dary niewypowiedzianej Swej łaskawości; a jakoś przez śmierć Swego Syna dał nam spodziewać się tego, w co wierzymy, tak daj przez jego zmartwychwstanie dojść tam, dokąd zdążamy. Który z Tobą króluje w jedności z Duchem Świętym, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Teraz kapłan czyta ustęp z Pisma świętego (Księga Wyjścia), opisujący szemranie żydów na puszczy przeciw Mojżeszowi i Bogu, że ich wyprowadził na oczywistą zgubę. Na to bluźniercze szemranie odpowiada Bóg obietnicą manny, która ma codziennie odtąd padać, by zaspokoić głód ludu. Czy to nie podobne do tego, co działo się przy tryumfalnym wjeździe Zbawiciela do Jerozolimy?

Chór teraz śpiewa w krótkich słowach historję spisku wrogów Chrystusa Pana w domu arcykapłana Kajfasza.

Po tym śpiewie odczytuje kapłan uroczyście Ewangelję dnia dzisiejszego, zapisaną u św. Mateusza, rodz. XXI.

W on czas, gdy się przybliżał Jezus ku Jeruzalem i przyszedł do Betfage, do Góry Oliwnej: wtedy posłał dwóch uczniów, mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko was, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje: a zaraz puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez Proroka mówiącego: Powiedźcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Po Ewangelji rozpoczyna kapłan modlitwy nad palmami.

Potem kapłan zanosi do Boga szereg próśb i skrapia gałązki wodą święconą a po ich okadzeniu taką jeszcze prześliczną mówi nad niemi modlitwę:

Boże, który Syna Swojego Jezusa Chrystusa Pana naszego dla naszego zbawienia na ten świat zesłałeś, aby się zniżył ku nam, a nas ku Tobie pociągnął; — któremu też, gdy się zbliżał do Jeruzalem, według proroctw tłum ludu wiernego w szczerej pobożności suknie i gałązki palmowe słał na drogę, — daj prosimy, by do serc naszych zawitała wiara, z której po usunięciu wszelkiego kamienia obrazy i zgorszenia, kwitną uczynki nasze zasługą przed Tobą, abyśmy mogli postępować śladami Tego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Po odmówieniu tej modlitwy rozdaje kapłan palmy najpierw duchowieństwu, potem osobom świeckim. Każdy otrzymujący palmę całuje ją i rękę kapłana, a w czasie tego śpiewa chór:

Dziatki hebrajskie, niosące gałązki biegły Panu naprzeciw i wołały: Hosanna na wysokościach!

Dziatki hebrajskie słały suknie na drogę i wołały: Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Po rozdaniu palm mówi kapłan:

K.: Pan z wami.

Chór: I z duchem twoim.

K.: Módlmy się: Wszechmogący wieczny Boże, który Pana naszego Jezusa Chrystusa na oślątku posadziłeś, a tłumy dzieci suknie i gałązki oliwne na drodze słać, i „Hosanna" na Jego cześć wyśpiewywać nauczyłeś, daj prosimy, abyśmy ich niewinność naśladować i nagrody ich dostąpić mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Procesja.

Teraz rozpoczyna się procesja, do której kapłan daje hasło, śpiewając:

Idźmy tedy w pokoju — a chór odpowiada: W imię Chrystusowe. Amen.

Na czele pochodu niosą krzyż, — a zanim postępuje służba kościelna, potem duchowieństwo, kapłan odprawiający nabożeństwo, za nim wierni. W czasie pochody naokoło kościoła (albo wewnątrz kościoła) chór śpiewa łacińskie antyfony opisujące wjazd tryumfalny Pana Jezusa do Jeruzalem, albo wierni śpiewają pieśń:

Krzyżu święty nadewszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest
Jeno, na którem sam Bóg jest,
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe
Rozkoszny owoc rodziło! itd.

Po obejściu kościoła kapłan z ludem zostaje przed zamkniętą bramą kościelną, a do kościoła wchodzą tylko śpiewacy z chóru. Rozpoczyna się teraz ceremonja, oznaczająca, że zamkniętą grzechami bramę niebios zdołał dopiero Chrystus Pan przez krzyż i mękę swoją ludzkości otworzyć.

Kapłan i ci, którzy są przy nim, śpiewają naprzemian z chórem znajdującym się w kościele.

K.: Chwała, cześć i sława Tobie, Królu Chryste Zbawicielu, któremu wybrana młodzież śpiewała pobożne Hosanna.

Ch.: Tyś królem Izraela, sławny potomku Dawida, Ty co błogosławiony przychodzisz w imię Pańskie.

K.: Chwała...

Ch.: Na wysokościach wielbi Cię wszelaki chór niebieski, — i człek śmiertelny i wszystko stworzenie.

K.: Chwała...

Ch.: Lud żydowski z palmami wyszedł Ci na spotkanie, a my oto przychodzimy z prośbami, ślubami i pieśnią.

K.: Chwała...

Ch.: Tamci daninę chwały składali Ci w drodze na mękę i śmierć — my Ci tryumfującemu pieśń naszą nucimy.

K.: Chwała...

Ch.: W nich miałeś upodobanie, niechże i nasza pobożność będzie Tobie miłą, Królu dobry i łaskawy, który we wszystkiem, co dobre, masz upodobanie.

K.: Chwała...

Teraz kapłan krzyżem uderza o zamkniętą bramę kościelną, drzwi się otwierają i procesja wchodzi do wnętrza kościoła, podczas gdy chór śpiewa:

— Gdy Pan wstępował do miasta świętego, dziatwa hebrajska, jakby zapowiadając chwałę zmartwychwstania, z palmami w ręku śpiewała: „Hosanna na wysokości!"

Wchodząc z procesją do kościoła, dziękuj Panu Jezusowi za mękę i śmierć krzyżową, przez którą nam niebo otworzył, i obudź niezachwianą ufność, że jak tylko krzyża Chrystusowego w życiu i śmierci trzymać się będziesz, niezawodnie wejdziesz z Chrystusem do chwały wiecznej *).

---

[1]) U nas w Polsce po tej procesji na środku kościoła odbywa się jeszcze obrząd uczczenia Krzyża świętego.

4. Msza święta.

W czasie Mszy świętej w miejsce Ewangelji czyta kapłan historję męki Pana naszego Jezusa Chrystusa według Ewangelji św. Mateusza. (Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według Ewangelji św. Mateusza, rozdz. 26 i 27). I ty przeczytaj w skupieniu ducha tę bolesną historję, a myśli z tego czytania niech ci posłużą do jak najpobożniejszego wysłuchania Mszy św. do końca.

Poświęconą palmę weź z sobą do domu. Niech zatknięta ponad wizerunkiem Ukrzyżowanego zdobi twoje mieszkanie i sprowadza na nie opiekę i błogosławieństwo Boże, o które tak gorąco modlił się Kościół św. przy jej poświęceniu. Patrz jednak, byś życiem chrześcijańskiem był zawsze godnym tego błogosławieństwa. Palmy pozostałe w kościele spala się na popiół, który służy do posypywania głów w środę popielcową, bo czemże jest wszelka chwała światowa, jeśli nie prochem i popiołem.

Ciemna Jutrznia.

We Wielką Środę, Wielki Czwartek i Wielki Piątek odprawia się nabożeństwo, które zowiemy Ciemną Jutrznią.

To nabożeństwo odprawiano dawniej po północy we Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę; ale, by lud wierny mógł łatwiej na nie przychodzić, odprawia się teraz dzień naprzód wieczór. I dlatego właśnie, że się je odprawia dzień naprzód, jakby na jutro, nazwali ojcowie nasi to nabożeństwo Jutrznią. — Ciemną zaś Jutrznią nazywa się może nie tyle dlatego, że ją dawniej w nocy odprawiano, jak raczej dla obrzędów bardzo smutnych, żałobnych, z jakimi się odprawia.

Na Ciemną Jutrznię zapala się sześć świec na ołtarzu, a piętnaście na trójkącie, stojącym przed stopniami ołtarza.

W czasie Ciemnej Jutrzni śpiewa się tak zwane Treny, czyli Lamentacje, czyli Narzekania Jeremjasza Proroka. Jakiż jest ich początek i jakie znaczenie? — Gdy Babilończycy zburzyli Jerozolimę i większą część narodu żydowskiego zabrali w niewolę, Jeremjasz prorok na gruzach Jerozolimy śpiewał żałosne pienia, które też spisał. Nazwano je z grecka Trenami, albo Narzekaniami. Już żydzi zaliczali je do ksiąg od Boga natchnionych; za takie, a więc należące do Pisma świętego, uznał je Kościół święty. Jakże są piękne a smętne! Wyobraźcie sobie Jeremjasza siedzącego na gruzach wspaniałego Syonu i wspaniałej świątyni i śpiewającego między innemi te słowa:

„Jako siedzi samo miasto pełne ludu, stała się jako wdowa pani narodów, księżna powiatów stała się hołdowną.

Drogi Syonu płaczą, że niemasz, ktoby szedł na święta uroczyste; wszystkie bramy jego pokażone, kapłani jego wzdychający, panny jego znędzone, a sama (Jerozolima) gorzkością ściśniona.

O wy wszyscy (tak niejako mówi sama Jerozolima), którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeźli jest boleść jako boleść moja: bo mię jako winnicę zebrał, jako mówił, Pan w dzień gniewu zapalczywości Swojej".

Zburzony kościół, to obraz cierpiącego, wreszcie zabitego Chrystusa; tak więc Treny Jeremjasza nadają się do wyrażenia bolu Kościoła nad męką Chrystusową. Jerozolima za grzechy zburzona: to obraz grzeszników zatwardziałych, których czeka kara Boża; a żałosne pienia Jeremjasza nadają się do wyrażenia politowania nad nimi.

Po każdej części, na jakie Kościół Treny Jeremjasza podzielił, dodaje się słowa: „Jerusalem, Jerusalem, convertere ad Dominum Deum Tuum, to jest: Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga twego".

Ale w Ciemnej Jutrzni oprócz Trenów odmawia się także kilka Lekcyj, a nadto Psalmy i tak zwane Cantica, czyli pieśni z Pisma świętego wyjęte. Po każdym Psalmie i każdej pieśni gasi się jedną świecę na trójkącie, począwszy od spodu trójkąta, raz z jednej, raz z drugiej strony. Podczas pieśni Zacharjasza: „Benedictus Dominus Deus Israel, błogosławiony Pan Bóg Izraelski", gaszą się świece na ołtarzu. Zostaje już tylko jedna świeca na szczycie trójkąta. Gdy się ta pieśń skończy, kleryk albo sługa kościelny bierze tę jedną jeszcze palącą się świecę i ukrywa ją za ołtarzem po stronie Epistoły. Tymczasem odmawia się Psalm 50: „Miserere mei Deus. Zmiłuj się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia Twego" i kapłan przewodniczący nabożeństwu odmawia końcową modlitwę. Po modlitwie czyni się lekki łoskot przez uderzenie książkami o ławkę. A kleryk świecę za ołtarzem ukrytą jeszcze raz pokazuje, a potem gasi.

Cóż oznaczają te obrzędy bardzo starożytne? Świeca najwyższa na trójkącie oznacza Chrystusa Pana, świece niżej będące Proroków, ktorzy na przyjście Pańskie ludzkość przygotowywali. Że się te świece gasi zwolna, jedną po drugiej, to przypomina nam, jak żydzi zabijali Proroków, którzy do nich byli posłani. Jest to upomnieniem dla nas, byśmy nie odrzucali upomnień do dobrego i natchnień dobrych, jakie nam Bóg daje. Ukrycie świecy najwyżej stojącej za ołtarzem, a następnie zgaszenie jej, oznacza śmierć samego Chrystusa Pana. Że kleryk świecę, którą był ukrył, przed zgaszeniem jej jeszcze raz płonącą pokazuje, to oznacza nadzieję zmartwychwstania Pańskiego, jaką mieli wierni Jego przy Jego śmierci i złożeniu do grobu. Łoskot, jaki się czyni książkami, przypomina one znaki, które się działy przy śmierci Jezusowej, jako to trzęsienie ziemi, padanie się skał, otwieranie się grobów, rozdarcie się kościelnej zasłony.

O Kościele nasz święty, ktoby patrząc na obrzędy twoje nie poznał, że tobą rządzi mądrość Boża, nie rozmiłował się w twych świętach, twych nabożeństwach, twych obrzędach, twych wszystkich ustanowieniach, — i nie rozmiłował się w

Tym, który cię założył, w Jezusie Chrystusie? O Kościele święty, tyś to jest ona góra domu Pańskiego przygotowana na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki (Mich. 4, 1). Czem są ziemskie potęgi naprzeciw twej duchownej potęgi, czem mądrość ziemska naprzeciwko twej mądrości? Oby przyszły do ciebie narody, a dowiedzą się o drogach Bożych i chodzić będą drogami Pańskiemi!

Obrzędy liturgiczne we W. Sobotę.

Poświęcenie ognia.

W W. Sobotę najsamprzód odbywa się poświęcenie ognia. Kościół bowiem zwykł wszystko poświęcać, co do służby Bożej należy. Ogień do poświęcenia wykrzesuje się z kamienia, najprzód w tym celu, by ten ogień był całkiem nowy, powtóre dla przypomnienia, że Chrystus Pan, którego światłość ognia oznacza (bo On jest światłością świata), jest również, według słów św. Piotra, kamieniem węgielnym Kościoła (Dz. 4, 11). W czasie poświęcania ognia gasi się w kościele wszystkie świece i lampy, bo od nowego ognia mają być zapalone. — Następnie poświęca kapłan pięć ziarn kadzidła. Te obydwa poświęcenia kapłan odprawia, mając na albie stułę i kapę koloru fioletowego.

Wniesienie światła do kościoła.

Diakon, przybrany w szaty koloru białego, bierze w rękę lichtarz sporządzony ze trzciny, na którego szczycie umieszczone są trzy świece woskowe, u dołu ze sobą w kształcie trójkąta złączone. I od nowego ognia poświęconego zapala jedną ze świec na trójkącie i wchodząc do kościoła u wnijścia przyklęka i podnosząc ten lichtarz nieco w górę, śpiewa: Lumen Christi, światło Chrystusa; a chór śpiewa albo lud odpowiada: Deo gratias, Bogu dzięki. W środku kościoła zapala drugą świecę i znów klękając i lichtarz podnosząc śpiewa: Lumen Christi, a lud znowu odpowiada: Deo gratias. Przed ołtarzem zapala trzecią świecę na trójkącie i znów klękając i lichtarz podnosząc, śpiewa po raz trzeci: Lumen Christi, a lud po raz trzeci odpowiada: Deo gratias.

Trzy świece na trójkącie oznaczają, że Bóg w Trójcy św. jedyny jest światłem naszem, a cały ten obrzęd jest dziękczynieniem Synowi Bożemu, że stawszy się człowiekiem, światło wiary nam przyniósł.

Poświęcenie paschału.

Następnie odbywa się poświęcenie tak zwanego paschału, to jest świecy dużej z wosku białego. Cóż oznacza ta świeca?

Gdy Izraelici szli z niewoli egipskiej do ziemi obiecanej, dał im Pan Bóg za przewodnika słup obłoku, który w nocy zamieniał się w słup ognisty, żeby był wodzem na drodze obojga czasu (Exod. 13, 21). Ten słup obłoku i ognia jest figurą Chrystusa Pana, który nas wiedzie do nieba. Otóż ta duża świeca, paschałem zwana, i ów słup obłoku i ognia przypomina, i Chrystusa Pana, nasze światło i naszego wodza, wyobraża.

Ta duża świeca ma pięć otworów, i wśród jej poświęcenia w te otwory diakon (lub kapłan) wtyka owe pięć ziarn kadzidła, które przedtem poświęcił. Ponieważ świeca ta oznacza Chrystusa, pięć otworów wyobraża pięć największych ran Jezusowych, to jest w rękach, nogach i w boku. Wetknięcie ziarn kadzidła w te otwory przypomina nam, jak Józef z Arymatei i Nikodem wonnemi rzeczami obłożyli ciało umarłego Jezusa.

Diakon (lub kapłan) zapala paschał od jednej ze świec trójkąta, a po chwili od tegoż światła zapala się lampy kościelne. Tak nowe poświęcone światło dostaje się do kościoła.

Prześliczne myśli są w tej prefacji, którą śpiewa diakon (lub kapłan) poświęcając paschał; naprzykład myśl, jak Bóg nawet grzech Adama na dobro nasze obrócił zsyłając nam Syna Swego za Odkupiciela, wyrażona w słowach do Boga: O nieoceniona miłości, abyś sługę wykupił, Syna wydałeś! O prawdziwie potrzebny grzechu Adama, który śmiercią Chrystusową zgładzony zostałeś! O szczęśliwa wino, która takiego i tak wielkiego zasłużyłaś mieć Odkupiciela! — albo ta myśl o nocy z soboty na niedzielę, której Chrystus zmartwychwstał: O prawdziwie szczęśliwa noc, która sama jedna zasłużyła wiedzieć czas i godzinę której Chrystus z martwych powstał! Ta to noc jest, o której napisano: Noc jako dzień będzie oświecona: i noc oświecenie moje w rozkoszach moich.

Czytanie dwunastu proroctw.

Poświęciwszy paschał bierze kapłan na albę manipularz, stułę i ornat koloru fioletowego. I czyta przy ołtarzu, na którym się świece nie świecą, dwanaście proroctw, przegradzanych modlitwami.

W pierwszych czasach Kościoła dorosłych, którzy się do wiary świętej nawracali z żydostwa lub pogaństwa, chrzczono dwa razy do roku: w Wielką Sobotę i w Sobotę przed Zielonemi Świątkami. Dla nich to czytano te proroctwa, by się utwierdzili we wierze, by poznali, jak wielkiem dobrodziejstwem jest powołanie do wiary i Sakrament Chrztu świętego, nadto, by wiedzieli, jak mają wiarę stale wyznawać, choćby im za nią cierpieć przyszło. W tym ostatnim celu czytano im na przykład ustęp z ksiąg świętych o Abrahamie, który gotów był na rozkaz Boży ofiarować syna swego jednorodzonego, — o trzech pacholętach żydowskich, które wolały być wrzuconemi w piec ognisty, niż wiary się zaprzeć.

Dzisiaj te proroctwa czyta się dla pamiątki, a oraz dla wyrażenia, że w Chrystusie i Kościele wszystkie proroctwa się spełniły lub jeszcze spełnią.

Poświęcenie wody do Chrztu św.

Po odczytaniu proroctw zdejmuje kapłan manipularz i ornat, a przywdziewa kapę fioletową i przystępuje do poświęcenia wody do Chrztu świętego. Dwa razy na rok poświęca się woda do Chrztu, w te same dni, w które dawniej dorosłych chrzczono, to jest we Wielką Sobotę i w Sobotę przed Zielonemi Świątkami. Jeżeliby wśród roku tej wody brakło, poświęca ją kapłan i w innym czasie, ale nie uroczyście. Chrzest, przy którym użyto wody niepoświęconej, jest ważnym, ale bez potrzeby nie wolno używać wody niepoświęconej.

Przy poświęceniu wody do Chrztu kapłan we wzniosłej prefacji przypomina Bogu to dobrodziejstwa, jakie Bóg świadczył ludziom przez ten żywioł wody: jak na początku stworzenia Duch Boży unosił się nad wodami, — jak potem oddzielił Bóg wodę od suchej ziemi, — jak w raju rzeka wychodziła z miejsca rozkoszy na oblewanie raju, która się stamtąd dzieliła na cztery główne rzeki, — jak gdy ludzie stali się grzesznymi, Bóg ziemię oczyścił przez wody potopu, przez co już wtedy okazał, że woda w Sakramencie Chrztu będzie dusze z grzechów obmywała, — jak Bóg Izraelitom na puszczy wodę gorzką zamienił w dobrą, to znów wodę ze skały im wyprowadził. — jak Pan Jezus w Kanie Galilejskiej wodę przemienił we wino, jak chodził po wodzie dla stwierdzenia Bóstwa Swego, jak się dał ochrzcić Janowi we wodach Jordanu jak po Swej śmierci wodę z boku Swego przebitego wyprowadził. Kończy przypomnieniem Panu Jezusowi, jak uczniom Swoim rozkazał wodą chrzcić wierzących, mówiąc im: Idźcie, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Przez te wszystkie łaski zaklina Pana Boga, by i tę wodę poświęcił, by ci, którzy w Sakramencie Chrztu będą nią obmyci, odpuszczenia grzechów swych dostąpili. — także by Bóg rozmnażał powołania do wiary, by ludzie płci obojej i wieku każdego stawali się dziećmi Kościoła świętego.

Żegna także kapłan wodę znakiem krzyża, dotyka ją swoją ręką, — rozdziela ją ręką, a potem wylewa trochę wody na cztery strony świata, wyrażając przez to życzenie Kościoła, by niewierni ze wszystkich czterech stron dali się ochrzcić, — oddechem swoim czyni nad nią znak krzyża. Zanurza w niej potrzykroć paschał, to jest tę wielką świecę, — wyobrażającą Chrystusa, przez co nam tak dobrze przypomina się wstąpienie Chrystusa w rzekę Jordanu.

Teraz kapłan wodą tą poświęconą pokrapia lud.

Wreszcie rozdziela kapłan tę wodę na dwie części: jedną część wlewa do kociołka, który jest w chrzcielnicy, i do tej części wody wlewa olej i krzyżmo, poświęcone przez biskupa, — i ta woda będzie służyła do udzielania Chrztu świętego. — Pozostałą część wody można brać, dla pokropienia nią domów.

Litanja do Wszystkich Świętych.

Kapłan celebrujący po poświęceniu wody idzie ku ołtarzowi, zdejmuje ze siebie

kapę, i mając tylko stułę na albie, przed stopniami ołtarza na twarz upada (wraz z diakonem i subdiakonem, jeżeli są), a podczas tego inni duchowni, gdzie ich niema, wierni, śpiewają litanję do Wszystkich Świętych na dwa chóry, tak, że każda inwokacja bywa dwa razy śpiewaną. Kapłan (z asystą) leży krzyżem aż do słów litanji: Peccatores, Te rogamus, audi nos, t. j. My grzeszni, Ciebie Boże prosimy, wysłuchaj nas! — To upadanie kapłana na twarz jest dziękczynieniem Kościoła Panu Bogu za ustanowienie Sakramentu Chrztu świętego i za wszystkie powołania do wiary, zarazem korną modlitwą za nowo ochrzczonych.

Msza święta.

Wreszcie wychodzi Msza święta. W W. Sobotę jest tylko jedna Msza święta. Radość jeszcze niezupełna, bo Chrystus jest jeszcze w grobie. Ale ta jedna Msza święta jest radosną. Wychodzi do niej kapłan w szatach białych. Na Gloria, odzywa się organ, odzywa się przy ołtarzu dzwonek, na wieży kościelnej wszystkie dzwony. Po Epistole śpiewa kapłan naprzemian z chórem po trzykroć Alleluja na nutę bardzo piękną i radosną. — Po Komuji odprawia kapłan, tak jak jest przy ołtarzu w ornacie, krótkie Nieszpory składające się z jednego tylko psalmu, krótkich antyfon i hymnu Marji: Magnificat, Wielbi dusza moja Pana. Po adoracji, zakończającej Mszę świętą i Nieszpory zarazem, śpiewa kapłan na nutę radosną: Ite Missae est, Alleluja, Alleluja i chór odpowiada: Deo gratias, Alleluja, Alleluja.

Czemuż to w W. Sobotę Msza św. chociaż tylko jedna, ale tak radosna? — Dawniej ta Msza św. odbywała się dopiero wieczorem, o zmierzchu, — bo z Chrztem dorosłych długo schodziło. Iż więc ta Msza bywała dopiero o zmierzchu gdy już zapadała noc, której Chrystus zmartwychwstał, odprawiano Mszę radosną. — Dziś, choć się ta Msza odprawia przedpołudniem, Kościół dla pamiątki zatrzymał jej obrzędy radosne, i już we wilję zmartwychwstania Pańskiego tem zmartwychwstaniem się cieszy, — ale, prócz na Gloria, dzwony się jeszcze nie odzywają aż do Rezurekcji.

Święcenia subdiakonatu.

Następujący alumni IV roku krakowskiego Seminarjum duchownego, mają otrzymać dnia 15 kwietnia b. r. w Wielką Sobotę święcenia subdjakonatu:

Bukowski Leopodl, urodzony w Maruszynie.

Dunikowski Stanisław, ur. w Bolanowicach.

Dusza Józef, ur. w Odrowążu.

Hajduga Jan, ur. w Kaszowie.

Kowalik Wojciech, ur. w Bystrem.

Kulczycki Władysław, ur. Oświęcimiu.

Łukewski Stanisław, ur. w Wadowicach.

Módlmy się, aby Pan Bóg raczył zsyłać do swojej winnicy godnych pracowników.

Z parafij i kościołów krakowskich.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamia się, że upoważnieni posłańcy z poszczególnych parafij krakowskich i z kościołów klasztornych krakowskich mają przybyć po oleje święte na Wawel Nr. 3 (parter) w Wielki Piątek, między godz. 10 a 12 przed południem.

Bazylika katedralna na Wawelu. W. Środa. O godz. 4 po południu ciemna jutrznia.

W. Czwartek. O godz. 8 rano uroczysta pontyfikalna Msza św., wśród której odbędzie się święcenie olejów i Komunja św. Po Mszy św. procesja z Najśw. Sakramentem do kaplicy Batorego i nieszpory. Po nieszporach ceremonja obmywania ołtarzy, następnie ceremonja umywania nóg 12 ubogim starcom, którą poprzedzi kazanie. O godz. 4 po południu ciemna jutrznia.

W. Piątek. O godz. 9 rano adoracja krzyża, po której procesja z Najśw. Sakramentem z kaplicy Batorego do wielkiego ołtarza. Po odprawionej liturgji nieszpory, następnie procesja z Najśw. Sakramentem do grobu. O godz. 4 po południu ciemna jutrznia.

W. Sobota. O godz. 9 rano święcenie ognia, paschału i wody. O godz. 10$^{1}/_{2}$ uroczysta Msza św. Wieczorem o godzinie 6 (szóstej) rezurekaja.

Z parafji Najśw. Marji Panny. W niedzielę Palmową o godzinie 10-tej poświęcenie palm, procesja, a następnie suma celebrowana przez Ks. inf. Wądolnego, w czasie której śpiewana będzie „pasja" ze współudziałem chóru.

W wielką środę, czwartek i piątek o godzinie 4-tej „ciemna jutrznia" z lamentacjami proroka Jeremiasza.

W wielki Czwartek o godzinie 10-tej uroczysta Suma celebrowana przez Ks. inf. Wądolnego, w czasie której wspólna Komunja święta Duchowieństwa i wiernych. Po sumie procesja z Najśw. Sakramentem do tak zw. „piwnicy", następnie nieszpory w chórze i obnażanie ołtarzy. Po tych ceremonjach odbędzie się uroczyste „umywanie nóg" dwunastu starcom (weteranom z roku 1863), którego dokona Ks. inf. Wądolny. Na ten dzień chór wykona mszę Singerbergera, w czasie Komunji św. Responsorjum „Coenantibus illis" ks. Hollera a w końcu „Pange lingua". Popołudniu po „Ciemnej jutrzni" t. j. wpół do 6-tej śpiewane „Gorzkie żale" po których kazanie, które wygłosi Ks. Stojanowski, a następnie procesja z krzyżem do „Ogrojca" przy kościele św. Barbary ze śpiewem „Już Cię żegnam najmilejszy".

W w. Piątek o godzinie 9-tej liturgja, śpiewanie „pasji", modlitwy za wszystkich ludzi nawet za pogan i żydów, uroczysta adoracja Krzyża, procesja z „piwnicy" i skrócona msza zwana „Praesanctificatorum" po której uroczysta procesja do Grobu, poczem nieszpory i obnażanie ołtarzy. Wszystkie te obrzędy odprawi Ks. inf. Wądolny, w czasie których chór wykona śpiewy: „Popule meus Palestryny, Crux fidelis Molitora, Vexilla Regis Sarzyńskiego, Recessit Pastor Gorczyckiego, Sepulto Domino Gomólki.

W w. Sobotę o godzinie wpół do 9-tej święcenie ognia, Paschału, wśród śpiewu „Exultet", 12 proroctw z modlitwami, święcenie wody chrzcielnej, poczem Msza św. pontyfikalna wśród bicia wszystkich dzwonów na „Gloria" i z trzykrotnem „Alleluja" na Graduale.

Wieczorem o godzinie wpół do 8-mej resurekcja z procesją, w razie pogody naokoło kościoła. Uprasza się o oświetlenie okien na placu Marjackim. Poczem Jutrznia i Te Deum. Chór wykona Jutrznię Furmauela.

Parafja św. Florjana. Porządek nabożeństwa wielkotygodniowego: W Niedzielę Palmową odbędzie się przed sumą poświęcenie palm i procesja. Po południu o godz. 4 gorzkie żale, kazanie, Święty Boże, procesja, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i uczczenie relikwij drzewa Krzyża św.

We środę, czwartek i piątek o godz. 4 po południu ciemna jutrznia.

We czwartek o godz. 8$^{1}/_{2}$ rano uroczysta Msza św., w czasie której będzie wspólna Komunja św. Po Mszy św. przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy.

W Wielki Piątek rozpocznie się nabożeństwo ranne o godz. 8 rano. Uroczysta adoracja Krzyża św. Msza poprzednio poświęconych darów i złożenie Pana Jezusa do Grobu. Wieczorem o godzinie 6 gorzkie żale.

W Wielką Sobotę rozpocznie się nabożeństwo ranne o godz. 7$^{1}/_{2}$, poświęcenie ognia, paschału, profecje, poświęcenie wody do chrztu św. i uroczysta Msza św. około godz. 9.

Rezurekcja odbędzie się w kościele św. Florjana według przyjętego zwyczaju w Niedzielę Wielkanocną o godz. 6 rano, poczem uroczysta prymarja z kazaniem. Reszta nabożeństwa w Niedzielę Wielkanocną o zwykłej porze.

Dnia 28 marca b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu parafjalnego, do którego należą: Profesor Dr. Kazimierz Kumaniecki jako reprezentant patrona Uniwersytetu Jagiellońskiego, z wyboru Dr. Stanisław Boczar, Stanisław Drozdowski i Antoni Śliwiński, nadto z urzędu miejscowy proboszcz i prepozyt kollegjaty św. Florjana ks. Dr. Józef Kulinowski. Na wstępie posiedzenia poświęcił ksiądz prepozyt w serdecznych słowach gorące wspomnienie zmarłym w czasie wojny, a tak bardzo zasłużonym członkom poprzedniego Komitetu parafjalnego, a mianowicie: prezesowi Dr. Franciszkowi Bujakowi, Stanisławowi hr. Tarnowskiemu i Konstantemu Mildnerowi.

Przy ukonstytuowaniu się Komitetu prezesem wybrany został jednomyślnie Dr. Kazimierz Kumaniecki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i tegoroczny dziekan na Wydziale prawa i administracji, zastępcą prezesa wybrano również jednomyślnie ks. Dra Józefa Kulinowskiego.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad potrzebą dokończenia jeszcze przed wojną rozpoczętej restauracji stall w presbiterjum kościoła, czemu na przeszkodzie stoi brak funduszów wobec zbyt wygórowanych cen robocizny i materjałów. Chociaż od 2 lat zbiera się na ten cel dobrowolne ofiary w kościele i od poszczególnych osób, nie zdołano dotąd zebrać ani czwartej części potrzebnej sumy. Komitet postanowił przeto zwrócić się o pomoc do poszczególnych parafjan i miejscowych instytucyj.

Ksiądz proboszcz złożył sprawozdanie kasowe za lata ubiegłe ze stanu kasy. Znaleziono wszystko w porządku i na wniosek Dra Boczara, uchwalono dla księdza proboszcza absolutorjum i podziękowanie. Przedmiotem obrad były jeszcze różne aktualne sprawy, dotyczące Komitetu, na zrealizowanie których Komitet jednakowoż nie rozporządza potrzebnymi funduszami.

Parafja św. Mikołaja. Porządek nabożeństw wielkotygodniowych: W Niedzielę Palmową poświęcenie palm o godz 10 rano. Ciemna jutrznia: w środę, czwartek i piątek o godz. 4 po południu. W Wielki Czwartek Msza św. o godz. 9 rano. W Wielki Piątek Liturgja o godz. 8 rano. W Wielką Sobotę poświęcenie ognia itd. o godz. 7 rano. Rezurekcja w niedzielę rano o godz. 6.

Parafja WW. Świętych. Składki niedzielne na odnowienie kopuły podczas Mszy św. o godz. 12 dochodzą już do wysokości ½ miljona Mk., a płyną w znacznej części od inteligencji. Dzięki zabiegom p. A. Grodzickiej, na każde święto znajdzie się zawsze nowy program z zakresu muzyki kościelnej, a artyści z narażeniem zdrowia spieszą z pomocą zagrożonemu dziełu sztuki.

W niedzielę pasyjną Mszę św. odprawił ks. kanonik Dr. Jan Korzonkiewicz, śpiewał chór opery (już po raz drugi). Składka przyniosła 33.301 Mk. Inne składki: p. Helena Otrębska od znajomych 3.055, w czem p. Siekierski 1.000 Mk, Danusia Siekierska 1.000 Mk, Wojciech Mądry, wyrobnik 10.000 Mk.

Parafja Bożego Ciała. Wiadomości o cudownym obrazie Matki Bożej w kaplicy Zwiastowania. Cóż teraz powiedzieć o piękności tego obrazu i o łaskach, jakie spłynęły z niego na wielu wiernych? Zdaje nam się, że lepiej nikt nie potrafi tego wszystkiego opisać, jak ten, który sam odebrał od tejże Matki Przenajświętszej wielką bardzo łaskę, bo przedłużenie o 13 lat życia. Jest nim ks. Jan Augustyn Biesiakierski kan. lat. Gdy ciężko zachorował i był już bliskim zgonu, o czem 4 lekarzy świadczyło, że „obyczajem przyrodzonym żyć już nie miał", ukazała mu się Matka Boska w takiej postaci, w jakiej jest wymalowana na tym obrazie i powiedziała te słowa: „będziesz żył", co się w istocie spełniło. On tedy w dowód wdzięczności napisał dziełko p. t. „O czci i poszanowaniu obrazów świętych", przydane opisanie obrazu Najśw. P. Marji w kaplicy kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu przy Krakowie. W Krakowie R. P. 1624. W dziełku tem skreślił historję tego cudownego obrazu, oraz liczne cuda przy nim doznane. Sam zaś o sobie tak się wyraża: „Nie uszedłbym grzechu, gdybym zamilczał znakomitego dobrodziejstwa od Najśw. Marji Panny przez ten obraz mnie samemu, który o nim piszę danego, co mnie do pisania wezwało. I w tem to dziełku tak obraz Matki Boskiej opisuje: „Twarz Matki Boskiej okrągło pociągła, ku prawej stronie nakłoniona: bardzo śliczna i wesoła, jakoby radość wewnętrzną po sobie pokazując. Włosy roztoczone, a im się twarzy pilniej przypatrujesz, tem się zda piękniejsza, weselsza i dziwniejsza, jakoby chciała przemówić; a ozdobą i radością swoją patrzącego na się do nabożeństwa i ku weselu duchownemu pobudza". (C. d. n.)

Rekolekcje dla parafjan naszych rozpoczną się w Niedzielę Palmową dnia 9 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczór nabożeństwem wieczornem z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odmówieniem Litanji do Matki Bożej i nauką wstępną. Zakończenie rekolekcyj w Wielki Czwartek o godz. 6 rano wspólną Komunją św, ostatnią nauką i udzieleniem błogosławieństwa papieskiego. połączonego z odpustem zupełnym.

Na odnowienie kaplicy brackiej i „Ogrojca" w dalszym ciągu złożyli: OO. Paulini 500 mk, Michał Berger 2.000 mk, Michał Tokarz 1.000 mk, Lis 500 mk, Budziński 500 mk, Andrzej Łyduch 300 mk, K. Wróblewski 500 mk, Fr. Radomski 500 mk, I. Chmielarska 300 mk, K. Galos 100 mk, Marja Szczęcieska 100 mk, Stanisław Jabłoński 100 mk, Ad. Pawłowski 100 mk, Kat. Pawłowska 100 mk, Pankiewicz 100 mk, Br. Makowska 100 mk, Józef Klecka 100 mk, S. Olszewska 100 mk, Fr. Lencki 100 mk, Anna Adamczyk 100 mk, Marja Gut 150 mk, M. Klimczyk 140 mk, Wiktorja Mroczkowa 100 mk, Madej 100 mk, Majda 100 mk, Aniela Föksik 100 mk, Br. Rechul 200 mk, Andrzej Tentek 200 mk, Aniela Barteziem 500 mk, J. Skaruciński 100 mk, Teofil Bubety 200 mk, Ludwik Bubety 100 mk, Jan Łętocha 100 mk, Anna Górnicka 200 mk, Józef Rychel 1.000 mk, Zofja Michałowska 500 mk, Kat. Gaździńska 200 mk, Pamuła 100 mk, Dolecka 100 mk, Stefańska 100 mk, J. Lipska 200 mk, Drobne składki 1.160 mk.

Parafja św. Salwatora na Zwierzyńcu. Porządek nabożeństw wielkotygodniowych: W Wielki Czwartek uroczysta Msza św. o godzinie 8½ rano (wpół do dziewiątej), poczem nastąpi przeniesienie Najśw. Sakramentu do t. zw. ciemnicy. W Wielki Piątek rozpoczną się ceremonje kościelne o godz. 8 rano, o godz. 9 nastąpi złożenie Pana Jezusa do Grobu, Gorzkie Żale o godz. 5 po południu, poczem kazanie. Ciemne jutrznie śpiewają Zakonnice wraz z kapłanami w Wielką Środę o godzinie 5 po południu; w Wielki Czwartek o godz. 4, a w Wielki Piątek o godz. 3½ po południu. W Wielką Sobotę rozpoczynają się ceremonje poświęceniem ognia o godz. 7 rano, uroczysta Msza św. o godz. 8½. Rezurekcja o godz. 7 wieczór. Poświęcenie potraw wielkanocnych będzie się odbywać podobnie jak w latach ubiegłych: na podwórzu klasztornem w W. Sobotę począwszy od godz. 10 rano; do Olszanicy przybędzie ksiądz z parafji o godz. 10 rano; do Chełmu i Woli Justowskiej o godz. 11; w Zwierzyńcu przy ulicy Królowej Jadwigi będzie poświęcał ksiądz wracając z Woli około godz. 12. W Dzielnicy XII. (Półwsie) będzie dwóch księży z parafji święcić po domach od godz. 2 począwszy. W W. Piątek i W. Sobotę przy Grobie Pana Jezusa zajmią się kwestą na rzecz miejscowej Konferencji św. Wincentego a Paulo, panny należące do Związku katol. pracownic.

Związek młodzieży żeńskiej w Zwierzyńcu. W dniu 25 marca b. r. odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Stowarzyszenia katolickich pracownic w Półwsiu i Zwierzyńcu, na którem Wydział i ksiądz Patron zdali sprawozdanie z działalności i rachunków Stowarzyszenia za rok ubiegły, poczem dokonano wyboru nowego Wydziału. Od dnia 3 kwietnia do 8 kwietnia b. r. odprawiły wszystkie członkinie wymienionego Stowarzyszenia rekolekcje pod przewodnictwem ks. Józefa Tomery, miejscowego wikarjusza. Nauki rekolekcyjne odbywały się w sali ochronki na Półwsiu, a wzięły w nich liczny udział robotnice i służące z poza Związku. Dokładniejsze sprawozdanie o organizacji panien na Zwierzyńcu, poda się w następnym numerze „Kroniki Kościelnej".

Parafja św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Rekolekcje szkolne. W ubiegłym tygodniu urządzono rekolekcje dla dziatwy szkolnej. Nauki głosili: ks. Kuczkowicz i ks. Matuszak, Salezjanie. Wieczorami odbywały się konferencje rekolekcyjne dla starszych, osobno dla mężczyzn i młodzieńców; osobno zaś dla niewiast i panien. Przemawiali na zmianę: miejscowy ks. proboszcz, ks. Wójcik i ks. Cieślar, salezjanie. Parafjanie chętnie uczęszczali na nauki i do spowiedzi wielkanocnej.

Składki na diecezjalne Seminarjum krakowskie. W Niedzielę Męki Pańskiej złożono na tacę w kościele 5.201 Mk. P. Molik i inni ofiarowali 3.500 Mk. Niechże Szanowni Parafjanie pamiętają w ciągu kwietnia o zalecanych przez Naj. Księcia Biskupa składkach. Dadzą tem dowód swego przywiązania do kościoła. Ofiarność ta będzie jednocześnie wymowną odpowiedzią na obelgi miotane przeciw naszym Biskupom z trybun poselskich i ze szpalt wrogich Religji dzienników.

Na odnowienie kościoła w Dębnikach p. Wojciech Wójcik złożył 4.000 Mk. Jak dotychczas, ofiary na ten cel bardzo skąpo napływają a każdy widzi, że kościół nasz niemożliwie się przedstawia.

Porządek nabożeństw wielkotygodniowych: W Niedzielę Palmową suma o godz. 10½. W Wielki Czwartek Msza św. z Komunją generalną o godz. 8. W Wielki Piątek nabożeństwo poranne o godz. 7 rano. Po południu o godz. 3 Stacje Drogi Krzyżowej i kazanie. Grób będzie ubrany w kaplicy przy rynku dębnickim. Kwesta przy Grobie na kościół i na męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Poranne nabożeństwo wielkosobotnie zacznie się o godz. 6. Rezurekcja o godz. 7 wieczór z procesją od Grobu do kościoła.

W Wielkanoc suma uroczysta o godz. 11. Chór kleryków salezjańskich wykona słynną Mszę Palestriny Papae Marcelli. W czasie sumy kwesta na Seminarjum.

Kościół OO. Dominikanów. W wielką środę, czwartek i piątek o godz. 5 po południu Ciemna Jutrznia. W wielki czwartek rano o godz. 8½ uroczysta Msza św., w czasie której wspólna Komunja św., następnie procesja z Najśw. Sakramentem do piwnicy. Po południu o godz. 2 umywanie ołtarzy. W wielki piątek i sobotę rano o godz. 8½ ceremonje kościelne. W wielką sobotę wieczorem o godz. 8 Rezurekcja.

Kościół św. Barbary OO. Jezuitów. Nabożeństwo miesięczne Arcybractwa Matek chrześc. odbędzie się w kościele św. Barbary w sobotę dnia 8 kwietnia b. r. o godzinie 8 rano.

Kościół OO. Reformatów. W Niedzielę Palmową święcenie palm odbędzie się przed sumą (o godz. 10), w czasie której śpiewana będzie Pasja. W tym dniu na zakończenie nabożeństwa pasyjnego procesja.

Dnia 11 kwietnia (we wtorek) rozpocznie się uroczysta Nowenna ku czci św. Antoniego Padewskiego i odbywać się będzie przez 9 wtorków w następującym porządku: O godzinie 8 rano uroczysta Msza św. przed ołtarzem Cudotwórcy z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, odśpiewaniem „Si quaeris" i procesją. Odczytanie próśb nastąpi przed nabożeństwem.

Nabożeństwo Wielkotygodniowe odprawiać się będzie w następującym porządku: Ciemna Jutrznia we W. Środę. Czwartek i Piątek o godz. 3½ po południu. Nabożeństwo w W. Czwartek i Piątek o godz. 9 rano, a w W. Sobotę o godz. 8, w którym to dniu Komunja św. udzielona będzie w czasie Mszy św. o godz. 9 rano.

Rezurekcja odbędzie się w Niedzielę o godz. 6 rano.

Z ruchu ludności katolickiej.

Dzieci ochrzczone.

W parafji św. Mikołaja ochrzczono 10 dzieci; w parafji św. Szczepana ochrzczono 5 dziewcząt i 10 chłopców; w parafji Bożego Ciała ochrzczono jedno dziecko; w parafji św. Stanisława Kostki w Dębnikach ochrzczono troje dzieci; w parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu ochrzczono 25 dzieci, w tem 12 chłopców i 13 dziewcząt; w parafji św. Józefa w Podgórzu ohrzczono 16 dzieci.

Zawarte małżeństwa.

W parafji św. Szczepana. Związek małżeński zawarli: Józef Szkolnikowski, kapitan W. P. z Zofją Świątek.

W parafji św. Mikołaja. Związek małżeński zawarli: Stefan Marko, dyrektor garbarni z Idą Matyldą Rosenberg.

Z kroniki żałobnej.

W parafji św. Szczepana. Zmarło 7 osób, między niemi: Teresa Kulowa, wdowa; Anastazy Holik, zegarmistrz.

W parafji św. Mikołaja. Zmarli: Michał Kałuża, stróż rzeźni, wdowiec, lat 79; Wiktor Rachwał, rolnik, lat 55; Władysław Zuski, woźny pocztowy, lat 62: Franciszek Staszkiewicz, lat 23; Marja Nowakowska, wdowa, lat 68.

W parafji Bożego Ciała. Zmarli: Kazimierz Janik, lat 63.

W parafji św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Zmarli: Mateusz Rosiek, lat 49; Karol Śmiałowski, lat 58.

W parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu. Zmarli: Józef Piekło, lat 61, właściciel realności; Katarzyna Marchewczykowa, lat 47, żona majstra kowalskiego; Piotr Glanowski, lat 48, strażnik lasowy w miejskim lesie na Woli Justowskiej; Kazimierz Poradowski, lat 53, notarjusz z Proszowic; Marja Poznańska, lat 54, wdowa po oficjaliście; Jan Leśniak, lat 51, murarz; Józef Pamuła, lat 20, wyrobnik; Stanisława ze Zarembów Joraszowa, lat 77, wdowa po urzędniku pocztowym; Juljan Wiśniowski, lat 84, emer. starszy radca sądowy; Teresa Michniakowa, lat 80, wdowa i troje dzieci.

W parafji św. Józefa w Podgórzu. Zmarli: Stanisław Słoniowski, drukarz, lat 55; Józef Szewczyk, murarz, lat 25; Wojciech Duda, robotnik, lat 59; Władysław Blabla, lat 14; Antonina Bochenek, lat 12: Janina Grzybówna, lat 18 i jedno dziecko.

Z życia Stowarzyszeń katolickich.

Przestroga. Do zarządu Związku krajowego stowarzyszenia katolickich stróżów, robotników i służby domowej przy ul. Zwierzynieckiej l. 7 donieśli uczciwi stróże i stróżki, że różne ciemne indywidua chodzą po stróżach w mieście Krakowie i Podgórzu i namawiają ich do jakiejś wiary przewrotnej. W kilku miejscach otrzymali agitatorzy ci dobrą nauczkę, gdyż stróże, a zwłaszcza stróżki wyrzucili ich miotłą za drzwi jako niepotrzebne śmiecie. Zarząd Związku stróżów ostrzega wszystkich stróżów i stróżki, że pomiędzy takimi indywiduami włóczą się także różni złodzieje i opryszki, dlatego też radzi Związek, aby z takimi nieproszonymi gośćmi rozprawiać się krótko i węzłowato — kijem i miotłą. Związek ma silne przekonanie, że stróże są dobrymi katolikami i Polakami, nie będą się więc wdawać z podejrzanymi osobnikami w rozmowy. Pędzić drabów za dziesiątą górę z naszych miast, a także i z całej Polski.

Stowarzyszenie pracownic katolickich pod wezwaniem św. Józefa na Podgórzu zostało założone w roku 1916 przez ks. Andrzeja Parysia. Początek tej organizacj dała szwalnia na Podgórzu, założona przez Krakowski Biskupi Komitet, który w ciężkich chwilach wojennych dał zarobek kilkudziesięciom pracownicom. Te pracownice zorganizował pierwszy Patron ks. Andrzej Paryś. Wystarano się o salę w budynku gimnazjalnym przy ul. Jana Zamojskego l. 3. Założono tam bibljotekę i rozpoczęto pracę oświatową przez urządzanie odczytów, pogadanek i przedstawień. Pracownice są przeważnie zajęte w szwalniach. Stowarzyszenie stało sie dla nich jakby drugim domem. Prócz obowiązkowych zebrań w niedziele, zbierają się prawie codziennie i czas spędzają na czytaniu i pogadance. Opiekunką jest jedna z pań podgórskich. Największą zasługę koło rozwoju stowarzyszenia położyła pani Aniela Iglicka, która, jak prawdziwa matka, całe godziny poświęca pracownicom. Obecnie p. Wierzbicka uczy w stowarzyszeniu kroju. Patronami są księża parafjalni, obecnie Patronem jest ks. Dr. Józef Niemczyński, a wicepatronem ks. Tadeusz Srokowski. Pracownice pod kierunkiem panny Justyny Wargowskiej uczą się stale śpiewu i śpiewają na nabożeństwach parafjalnych. Na ostatniem zebraniu miesięcznem wybrano nowy Zarząd, w skład którego wchodzą: Helena Zgudówna, Marja Świstakówna, Stefanja Piotrowska, Janina Kwaśniewska, Karolina Móllówna, Aniela Swigoniówna, Eugenja Pazdurówna, Michalina Konowaluk. Zapisanych jest obecnie 45, najwięcej i najgorliwiej pracują w stowarzyszeniu: H. Zgudówna, M. Świstakówna, S. Piotrowska, J. Kwaśniewska, K. Móllówna, A. Świgoniówna, E. Pazdurówna, M. Konowaluk, J. Piątkowska, H. Niemcówna, J. Malinówna, M. Piotrowska.

Ze spraw kościelnych zagranicą.

Polak z Orawy biskupem Spiskim.

Biskupem tej części Spisza i Orawy, która została przy państwie czechosłowackiem, mianowany został Polak, syn górala polskiego z Orawy, ks. Jan Wojtasiak. Wychowany w duchu słowackim, przyznawał się otwarcie do polskości, jakkolwiek w czasie ciężkich prześladowań Polaków przez Czechów i Madziarów występował bardzo ostrożnie. Mimo to rząd czechosłowacki wysunął go na godność biskupią. Do biskupstwa Spiskiego należą trzy żupaństwa — Spisz, Liptów, Orawa. Polacy w tych trzech żupaństwach tworzą zaledwie jedną czwartą część i to uboższą. Dzięki jednakże rządom dzisiejszego biskupa, który stolicą biskupią już zarządzał od początku tego roku, weszli do kapituły i do administracji diecezjalnej Polacy.

„Gazeta Podhalańska" wyraża nadzieję, że nominacja ks. Wojtasiaka jest skromnym początkiem pracy niedalekiej przyszłości, która górali spiskich i orawskich, pokrajanych między dwa bratnie narody i państwa, czeka przy układaniu się stosunków kulturalno-politycznych i gospodarczych Polaków i Słowaków.

Pierwszy Kongres Biblijny.

Z powodu jubileuszu św. Hieronima urządzono w Cambridge w Anglji wielki Kongres biblijny — pierwszy w świecie katolickim. Trwał on przez trzy dni, od 16 do 19 lipca 1921 r. Nie urządzono zjazdu ściśle w celach naukowych, lecz celem obudzenia żywego zainteresowania dla kwestyj biblijnych. Kongres cieszył się wielkiem powodzeniem i nietylko katolicy, ale także i anglikanie uczestniczyli tłumnie w zebraniach. We wszystkich sprawozdaniach podnoszono, że ze strony uniwersytetu w Cambridge doznali uczestnicy nader uprzejmego powitania. Dwóch kardynałów zaszczyciło zjazd obecnością swą, mianowicie ks. Bourne i ks. Gasquet, prezes komisji papieskiej, zajmującej się rewizją wulgaty; wygłosił on także obszerny referat o pracach tejże komisji. Najważniejsze wykłady omawiały następujące tematy: 1. Inspiracja. 2. Zakon Mojżeszowy. 3. Znaczenie proroków. 4. Osoba Chrystusa w Nowym Testamencie. 5. Organizacja Kościoła w epoce Nowego Testamentu. 6. Św. Hieronim jako egzegeta. 7. Wpływ mitu pogańskiego na Księgę Tobjasza.

Obok zebrań publicznych odbywały się codziennie uroczyste nabożeństwa z odpowiedniemi kazaniami, a w dniu ostatnim urządzono generalną Komunję św., do której za osobnym przywilejem Ojca św. przywiązany był odpust zupełny.

Kongres ten był wspaniałą manifestacją katolicką, żywym objawem wiary w nadprzyrodzony charakter Pisma św., zanikającej prawie wszędzie poza Kościołem katolickim.

Liturgiczny kalendarz tygodniowy.

Niedziela, 9 kwietnia: **Niedziela Palmowa.** Obrzędy dzisiejszej Niedzieli „Kronika" objaśnia w tym numerze na innem miejscu. — Niedziela Palmowa jest początkiem „Wielkiego Tygodnia", a ten jest ostatniem aktem przygotowania się na święto Zmartwychwstania Pańskiego. Tydzień ten słusznie się nazywa tygodniem wielkim, bo jest on przypomnieniem wielkiej tajemnicy naszego odkupienia przez mękę i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa, a ta jest największem zdarzeniem w dziejach całego świata.

W następujące dni powszednie W. tygodnia, czyli w poniedziałek, wtorek i środę liturgja kościelna na ogół nie odbiega jeszcze od swego trybu zwyczajnego, z tym jednym wyjątkiem, że wtorek i środę we Mszy św. miejsce krótszego ustępu z Ewangelji zajmuje dłuższa historja męki i śmierci Pana Jezusa, odczytana przez kapłana przy ołtarzu. Natomiast trzy ostatnie dni W. Tygodnia, tj. W. Czwartek, W. Piątek i W. Sobota mają zgoła odmienny od reszty roku kościelnego charakter liturgiczny. Te trzy dni Kościół nazywa w swoim języku: „Triduum Sacrum", czyli „święte triduum" tj. trzy dni święte, a to z tego powodu że one są całkiem poświęcone rozpamiętywaniu najświętszej rzeczy na niebie i na ziemi, czyli ustanowienie Najświętszego Sakrametu, i, zwłaszcza bolesnej męki, śmierci i pogrzebu Chrystusa Pana. Wzruszające swą majestatyczną prostotą uczczenie tych trzech dni „Kronika" opisała i wyjaśniła w poprzednich 2 numerach, a dzisiaj tłumaczy przepiękne przedpołudniowe obrzędy W. Soboty, tak, że nie pozostaje nam nic innego jak tylko zaprosić Szanownych Rodaków, żeby nie omieszkali sposobności, lecz wedle możności wzięli udział w nabożeństwach W. Czwartku, W. Piątku i W. Soboty (także przed południem!) Bo, niestey, z bólem i wstydem powiedzieć trzeba, że nasze kościoły w czasie tych nabożeństw zazwyczaj świecą pustkami!

Poniedziałek, 10 kwietnia: Teksty Mszy św. ukazują Chrystusa Pana pełnego ufności w miłościwe rządy Ojca niebieskiego, mimo rozpoczynającej się męki okrutnej. W Epistole Izajasz prorok (R. 50, 5—10), kreśli nam obraz „Sługi Bożego", który mimo prześladowania i poniżenia zachowuje i wiadomość że Bóg jest u jego boku i odniesie zwycięstwo nad wrogami. Ewangelja (Jan, 12, 1—9) mówi o namaszczeniu Pana Jezusa w Betanii przez ową niewiastę, która ciało Jego skrapia „na pogrzeb" wonnymi olejkami: przed męką i śmiercią przebłysk to triumfu i radości.

Wtorek, 11. kwietnia: Msza św. ma to w sobie dzisiaj, że w Epistole i w

Ewangelji opisuje zdradliwe knowania wrogów przeciw Chrystusowi Panu: nawet własny uczeń, św. Piotr, grzesznym upadkiem swoim znalazł się między nimi. (Pasja, czyli opis Męki Pańskiej, z Ewangelji św. Marka rozd. 14 i 15. a Epistoła z Jeremiasza proroka rozdział XI.). Knowania te jednak Pan Bóg w wyrokach swoich obrócił na zbawienie ludzkości.

Środa, 12 kwietnia: Pasya dzisiaj wzięta jest z Ewangelji św. Łukasza (rozdz. 22 i 23), tego Ewangelisty, który w opowiadaniu swojem kładzie nacisk na dobroć i ludzką uprzejmość Chrystusa Pana, który przyszedł, aby ludzi wybawić z nędzy i udręczenia tego życia. Do tej myśli dostrajają się też lekcje z Izajasza proroka (rozdz. 62, 11 do 63, 7 i 53, 1—12).

W ten sposób kończy się przygotowanie do obchodu pamiątki Męki Pańskiej. Miało ono przedewszystkiem ten cel, żeby nas utwierdzić w wierze w bóstwo Chrystusa Pana, abyśmy tem chętniej czerpali ze źródeł Zbawiciela, które wytrysnęły na Golgocie, ku naszemu zbawieniu.

Czwartek, 13 kwietnia: **W. Czwartek**, pamiątka ustanowienia tajemnicy nad tajemnicami, czyli Najświętszego Sakramentu Ołtarza, t. j. Ciała i Krwi Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina, na Ofiarę przeczystą bezkrwawą i na pokarm dusz naszych. — Obrzędy tego dnia wytłumaczyliśmy w poprzednich numerach „Kroniki".

Piątek, 14 kwietnia: **Wielki Piątek**, rocznica śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jest to jeden jedyny dzień w całym roku kościelnym, w którym się nie odprawia Msza święta. O wzniosłych obrzędach tego dnia „Kronika" pisała w poprzednim numerze. Dzisiaj przypominamy tylko obowiązek ścisłego postu i zachęcamy nie tylko do zwiedzania „Grobów Bożych" w W. Piątek i w W. Sobotę, lecz także do udziału w przepięknych ceremonjach tego dnia jedynego w całym roku.

Sobota, 15 kwietnia: **Wielka Sobota**. Ceremonje przedpołudniowe Czytelnicy mają objaśnione na innem miejscu tego numeru „Kroniki". Obrzędy popołudniowe, raczej wieczorne, t. zw. „Rezurekcja" nie należą ściśle do liturgji kościelnej, są one jednak niemniej bardzo piękne i wzniosłe i sercu katolickiemu bardzo drogie.

Popołudniu w W. Sobotę już nie obowiązuje przykazanie kościelne o poście, t. zn. popołudniu dzisiaj już wszystkim wolno spożywać potrawy mięsne bez dyspenzy (kanon 1254, §. 4 nowego prawa kościelnego z roku 1917).

„We wszystkich trudnościach nie znalazłem skuteczniejszego środka nad Rany Chrystusa". Św. Augustyn (In Manual. c. 32).

„Chrystus przez Rany swoje jest naszym Pośrednikiem... Syn Ojcu bok i Rany okazuje; czyż może być odmowa, gdzie tyle dowodów miłości? Św. Bernard (de Passione Domini).

„Tak wielka była miłość Chrystusa Pana w męce, iż dla każdego z nas z osobna nie wzbraniałby się cierpieć tego, co za wszystkich i za cały świat raz wycierpiał". Św. Chryzostom. (Hom. 18 ad Gal. 2).

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY

„Krak. Kroniki Kościelnej" złożyli:

N. N, przy furcie OO. Karmelitów, ul. Rakowicka 200 Mk.; Anna Janusz, przy furcie Ks. Misjonarzy na Stradomiu 200 Mk.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać".

Do zbierania ofiar i datków na rozszerzenie „Kroniki" upoważnieni są wszyscy Ks. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: XX. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: X. Józef Mazurek.

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.